

List samobójczy – doli

Nazwę to list samobójczy bo musicie to wiedzieć zanim odejdę

Trzymałem w sobie to wszystko i nie mogę wytrzymać więcej czekaj westchnięcie nosem

Jestem kutasem tak zwykłym jak moje piosenki, nie wracam po nocach przez co mam problemy pisze głupie nuty żeby jakoś przeżyć, mam plany na sznurek albo i na kredyt chce mieć rodzinę i dobry samochód najebać się winem i wrócić do domu bardzo różne plany i powtórzę znowu najbardziej Potrzebuje zgonu

Chwila przerwy

Moja teczka zaufania zaciśnięta nie od dziś, kiedyś za dużo tam ćpania przejechałem spory plik dzisiaj mam już trochę Siana więc chyba uśmiech na ryj

Nieto tak nie działa nadal tak smutny jak do tyłu lata I chodzi mi o to że nie czuje uczuć straciłem przyjaciół i szacunek tłumy jebany Alvaro myślał że ma każdą raz Jeszcze przepaszam za to zabijcie mnie kurwa westchnienie nosem gdyby nie kaczką to by mnie nie było i taka jest prawda nie będę cię kłamać i bracie pamiętaj że ciągle Cię kocham i co by nie było to będę tu nadal

Dziękuję ci Bolo że ciągle tu jesteś jestem skurwielem weź zapal mi świeczkę, Seba dasz rade wiesz że w ciebie Wierze

zamień mnie w popół jeżeli tu kłamie ejbraknie oddechu ale lecę dalej dziękuję ci Borys ty bracie ja zawsze

Przerwał bo się kurwa uduszę westchnienie nosem i lekki Kaszel

Chwila przerwy

Mam zimne serce ale ci je dałem mieszkamy daleko ale damy Rady bo kocham twój głos i oczy głębokie zabije każdego

który łypie okiem zabiję za ciebie nie mam siły muszę się
położyć spać w chujdziękuje za uwagę



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych